

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N?KMyśli
o wspólnocie
— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 23 II 1957

Nr 46 (4066)

W XII rocznicę wyzwolenia

Poznań rozkwita pracą swych obywateli

Na uroczystym koncercie
wręczono nagrody m. Poznania
i odznaki honorowe za wybitne zasługi

Po raz dwunasty z rzędu, a pierwszy po pamiętnych dniach Października obchodziła stolica Wielkopolski rocznicę odzyskania niepodległości. Dwanaście lat temu błyskawiczna ofensywa wojsk radzieckich I Białoruskiego Frontu pod dowództwem marsz. Żukowa zamknęła wokół Poznania żelazny pierścień, który przypieczętował los znajdujących się w nim wojsk hitlerowskich. Dwanaście lat temu przelała swoją krew wielu poznaniaków, likwidując wraz z Armią Radziecką ostatnie zbrojne gniazdo hitlerowskie — Cytadelę i dając nam tym samym upragnioną wolność.

W odświętnie przybranej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zebrali się w dniu wczorajszym przedstawiciele władz, partii, organizacji i społeczeństwa poznańskiego, aby wziąć udział w uroczystym koncercie, zorganizowanym z okazji XII rocznicy wyzwolenia Poznania. Wśród honorowych gości znajdowali się: wicekonsul Związku Radzieckiego ze Szczecina — A. D. Fabrikow oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani hymnu narodowego, a następnie przemówienia przewodniczącego Prezydium MRN w Poznaniu — Franciszka Frąckowiaka.

Zgodnie z przyjętą już tradycją, koncert połączony został z uroczystością wręczenia nagród m. Poznania i odznak honoro-

wych m. Poznania zasłużonym dla naszego miasta obywatelom.

Uchwałą Prezydium MRN z dnia 26 grudnia 1956 r. nagrody m. Poznania otrzymali: nagrodę naukową — prof. dr

(Dokończenie na str. 2)

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

22 bm. w przeddzień 39 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, odbył się w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza. Koncert ten zainaugurował obchody „Dni Armii Radzieckiej” w Polsce, które trwać będą do 28 bm.

Na uroczystości przybyli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga - Sowiński i Jerzy Morawski, sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński, marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech, przewodniczący Rady Ministrów, przewodniczący ZG TPP-R — Stefan Ignar, minister obrony narodowej — gen. dyw. Marian Spychalski, członkowie Rady Państwa, prezes ZG LPZ — gen. brg. Józef Turki, członkowie władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, generałowie i starsi oficerowie Wojska Polskiego.

Wśród wybitnych działaczy politycznych i generalicji WP m. in. zajął: chargé d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — Wiktor Karpow, attaché wojskowy ZSRR w Polsce płk. Wasyl Orłow, przedstawiciel dowództwa Armii Radzieckiej gen. armii Aleksiej Antonow i przedstawiciele dowództwa grupy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce.

Uroczystości zagrał przewodniczący ZG TPP-R Stefan Ignar. Przemówienie wygłosił szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister obrony narodowej — gen. brg. Janusz Zarzycki oraz attaché wojskowy ZSRR w Polsce — płk. Wasyl Orłow.

W koncercie wystąpiły gorąco oklaskiwane: zespół pieśni i tańca Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej ZSRR, radziecki chór wojskowy, zespół pieśni i tańca Wojska Polskiego.

Hulajnogi z Ostrowa dla Finlandii

(Inf. wt.) Około 50 tys. rowerów dziecięcych i młodzieżowych wyprodukowanych w tym roku Ostrowskie Zakłady Metalowe, którym podlegały cztery oddziały w różnych punktach miasta. Nieodpowiedni park maszynowy, niedostateczne zmechanizowanie różnych czynności i brak właściwych materiałów powodują że produkcja każdego roweru kosztuje obecnie zakłady 317 zł, a więc o 71 zł więcej niż planowano. Stąd też jednym z głównych zadań, wysuniętych przez zarząd, jest obniżenie kosztów do 446 zł.

Ostrowskie Zakłady Metalowe wysłał w tym roku pierwszą partię pięknych, niklowanych hulajónek do Finlandii. (L)



Znany mistrz cukierniczy Franciszek Rączynski otrzymał od władz miejskich złotą odznakę m. Poznania, a od swych uczniów — piękny kosz kwiatów. Wręcza go zdobywca medalu na wystawie cukierniczej w Wiedniu — cukiernik Tobiolski.

Ciekawe rozmowy

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

PAP i nie tylko PAP, sprawa dowodzący sejmowi, cała Warszawa — wszyscy rozprawiają, dedukują, kombinują. Jaki też będzie proponowany przez premiera Cyrankiewicza skład rządu. Ponieważ „przeciwni” informacyjne są nader skąpe — na ogół uważa się, że montowanie nowego gabinetu jest w toku. A „przydzielanie” poszczególnych tek nie jest jeszcze. Pro wizorycznie nawet, zadecydowane. Co na ten temat można się było, poza PAP-owskim komunikatem, dowiedzieć?

Najnowsza wersja „kuluarowa” głosi, że R. Zambrowski miałby objąć urząd ministra spraw wewnętrznych. Mówi się także, że E. Ochnab, niezależnie od sprawianej funkcji min. rolnictwa, ma zostać wicepremierem. (Nieoficjalne informacje głoszą, że S. Ignar i P. Jaroszewicz pozostaną wicepremierami). A inne stanowiska? Czy Mi-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Czy ruiny greckiego Akropolu? Nie. Tak wyglądał przed 12 laty fronton Biblioteki Raczyńskich, zniszczony w czasie walk o Poznań. Klasykne piękno odbudowanego już dzisiaj gmachu cieszy znowu nasze oczy, pozwalając zapomnieć o tragicznej przeszłości. (Czytajcie artykuł na str. 3 pt. „12 lat temu”) Fot.: Kitzmann

7,5 tysiąca nauczycieli wróci do szkolnictwa

(Inf. wt.)

Ministerstwo Oświaty zamierza zatrudnić 7,5 tys. osób zwolnionych z administracji na stanowiskach nauczycieli i szkolnych bibliotekarzy.

W województwie naszym projekty te znajdują się w początkowej fazie realizacji, nie prowadzą się ewidencje peda-

gogów, pragnących wrócić do szkolnictwa i rozpatruje możliwości ich zatrudnienia. Do pracy będzie się przyjmować na większą skalę dopiero z początkiem nowego roku szkolnego i to przeważnie po wzięciu udziału w odpowiednich kursach. Akcja ta obejmie przede wszystkim tych nauczycieli, którzy po wojnie nie kontynuowali pracy w swym zawodzie (lecz w administracji) lub po kilku latach przerwy ją, a ponadto odsuniętych od szkolnictwa w minionym okresie. W związku z tym na uwagę zasługuje działalność komisji rehabilitacyjnych (istnieją we wszystkich powiatach), które przywracają niesłusznie skrzywdzonym prawa nauczyciela. Tak np. Komisja przy Wydziale Oświaty Prezydium WRN zrehabilitowała ponad 20 pedagogów.

Trudno na razie choćby w przybliżeniu podać liczbę Wielkopolan, którzy w naszym województwie znajdują zatrudnienie w szkolnictwie na stanowiskach nauczycieli (w przeciwieństwie do innych ośrodków nie ma u nas większego zapotrzebowania na bibliotekarzy, pracowników administracji szkolnej, wózków i sprzątaczek). Zależy to nie tylko od otwierania nowych placówek oświatowych, ale również od napływu nauczycieli-repatriantów. (P)

WYBUCH BOMBY ATOMOWEJ

W samym środku Sahary mogłoby spowodować gwałtowną zmianę gleby. Pustynia mogłaby się zamienić w urodzajny ogród. Według słów członka Zgromadzenia Unii Francuskiej Corneta pod piaskami Sahary znajdują się ogromne warstwy wód gruntowych. Wybuch bomby atomowej spowodowałby powstanie na pustyni wielkich rezerwuarów wodnych, co umożliwiłoby użytkowanie rozległych obszarów.

ZPAP wytycza nowe drogi swej działalności

WARSZAWA (PAP)

22 bm. rozpoczął w Warszawie swe pięciodniowe obrady VII walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków. Celem zjazdu jest przedyskutowanie i zatwierdzenie zmian statutowych, struktury organizacyjnej i form działalności ZPAP w obliczu ogólnych przemian w naszym kraju i nowej sytuacji w dziedzinie twórczości artystycznej. Walny zjazd dokona wyboru nowych władz ZPAP, sprecyzuje stanowisko plastyków wobec aktualnej polityki kulturalnej oraz podejmie próby znalezienia form uniezależnienia finansowego związku od dotacji państwowych.

Depesza Ministra Obrony Narodowej PRL

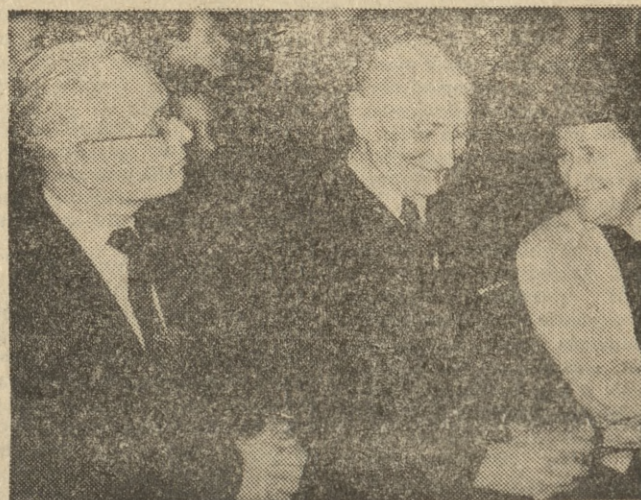
Minister Obrony ZSRR
Marszałek Związku
Radzieckiego
Tow. G. K. Żukow
Moskwa

Z okazji XXXIX rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze oraz żołnierzom Armii Radzieckiej serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Zycząc siłom zbrojnym bratniego narodu radzieckiego dalszych sukcesów w umacnianiu potęgi i gotowości bojowej dla zabezpieczenia budownictwa komunizmu kraju rad oraz postępu i pokoju na całym świecie.

Minister Obrony
Narodowej
(—) Marian Spychalski
generał dywizji.

Wśród wczorajszych laureatów znalazły się dwie bardzo popularne w Poznaniu postacie: prof. prehistorii na UAM dr Józef Kostorzewski i znany gwiazdą poznański Stanisław Strugarek. Widzimy ich na zdjęciu w chwili po wręczeniu im złotych odznak honorowych m. Poznania.



Nagrody m. Poznania otrzymali m. in. (od lewej) znany literat i turysta Adam Dubowski, prof. dr Wierczyński i Kazimiera Ilakowiczówna. P. Kazimiera otrzymała ponadto od jednej ze swych wielbicielki bukiet kwiatów. Fot. (2): K. Przychodźki

A jednak Mosina w powiecie poznańskim

(Inf. wt.)

Niedawno pisaliśmy o projektowanych zmianach terytorialnych w powiatach: poznańskim i śremskim. W dniu 21 bm. na XIX sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu zapadła uchwała o włączeniu Mosiny w granice powiatu poznańskiego. Motywy: Mosina z Puszczykowem stanowią pewną całość pod względem architektonicznej zabudowy oraz jako

ośrodki czasowo-wypoczynkowe. Zdecydowały także kwestie dogodnej komunikacji i za trudnienie większości mosinianów w Poznaniu. Warto dodać, że mieszkańcy miasta czynili starania o przyłączenie do pow. poznańskiego od... 25 lat.

Odroczenie uległa decyzja w sprawie ewentualnego przyłączenia w granice pow. poznańskiego Murwanowej Gośliny, ze względu na nieobecność przedstawicieli tego miasteczka. Odpowiednia uchwała może zapaść dopiero w czasie następnej sesji, która odbędzie się w połowie marca br.

Podobne starania o zmianę przy należności powiatowej czynią już od dłuższego czasu mieszkańcy Kórnik, którym znacznie wygodniej byłoby jeździć do pobliskiej Środy, niż narażać się na ciągłe tarapaty komunikacyjne przy wyjazdach do Śremu. Zresztą swego czasu Kórnik należał do powiatu średzkiego.

Znosi się także na zmiany granic województwa, albowiem kierując się różnymi względami (m. in. regionalnymi i komunikacyjnymi) ojcowie miast Trzemeszna (obecnie woj. bydgoskie) występują o projekt włączenia go do pow. gnieźnieńskiego. (em-par)

9 mln. m tkanin eksportowych na rynek wewnętrzny

ŁÓDŹ (PAP)

Między Centralnym Zarządem Handlu Tekstylnego a Centralą Importowo-Eksportową „CETEBA” w Łodzi zawarta została umowa, która pozwala zwiększyć zaopatrzenie rynku wewnętrznego w czasie sezonu wiosenno-letniego o prawie 9 mln. metrów tkanin bawełnianych i wełnianych. Są to tkaniny wysokiej jakości, przeznaczone uprzednio na eksport.

Szajka wagonowych włamywaczy w potrzasku

(Inf. wt.)

Niedawno funkcjonariusz Milicji Kolejowej zatrzymał w Lesznie małego grupę, która od września ub. roku do lutego br. dokonała 12 włamań do wagonów kolejowych. W skład szajki wchodził m. in. — Stanisław Stasiak (ostatnio zam. we Wschowie), Stanisław Sobótka (Leszno, plac Netiga 9) i Jan Benysek (Leszno, plac Wiosny Ludów 15). Złodzieje, którzy byli pracownikami PKP w Lesznie (przeważnie manewrowi), posługiwali się płozą, przy pomocy której podważali i odsuwali drzwi wagonów, nie naruszając plomb. Łupem szajki padły: artykuły żywnościowe, wino i części maszyn rolniczych. Podczas rewizji w mieszkaniach podejrzanych znaleziono część skradzionych przedmiotów.

Prokurator powiatowy w Lesznie podjął decyzję o zastosowaniu wobec całej 9-ki aresztu tymczasowego. Dalsze dochodzenia prowadzi Komisariat Rejonowy Kolejowej MO w Lesznie. (L)

12 lat temu padła Cytadela — ostatnia twierdza hitlerowskich najeźdźców w Poznaniu. Tę stronę „Głosu” poświęcamy 12 rocznicy wyzwolenia Poznania. Przedrukujemy tu oryginalne materiały zamieszczone w numerach „Głosu” z 1945 roku oraz fragmenty publikacji, które drukowaliśmy w I rocznicę oswobodzenia naszego miasta.

Bezbronna ludność osłoną w ataku

Około 30 Polaków, których Niemcy w dniu 27 stycznia zatrzymali w koszarach przy ul. Solnej, wycofano razem z rozbitkami różnych hitlerowskich formacji do Cytadeli. Polaków tych, razem z zebranymi polskimi rzemieślnikami z ul. św. Wojciecha i okolicznych, zmuszano do noszenia amunicji, ustawiania dział, wyplekania chleba i noszenia mięsa z Rzeźni.

Pewnego dnia Niemcy urządzili wypad z Cytadeli na stary Cmentarz Garnizonowy, w kierunku toru kolejowego, gdzie stały oddziały Armii Czerwonej. Jako osłony do swego ataku użyli Niemcy bezbronnych Polaków. Za Polakami szli uzbrojeni Alzatzcy, byli żołnierze francuscy, którzy po aneksji tego kraju wcieleni zostali do policji niemieckiej. Polacy, a za nimi Alzatzcy, po zbliżeniu się do pozycji sowieckich, poddali się. Wówczas Niemcy ostrzeliwali ich z tyłu z karabinów maszynowych, po czym, widząc beznadziejność położenia, wycofali się do Cytadeli.

(28 lutego 1945 r.)

12 lat temu...

Cytadela zdobyta szturmem!

Umilkły działa. Nie warczą już samoloty, ucichł loskot zrzucających bomb, ścichła gra karabinów maszynowych, zgasły pożary, rozeszły się krwawe chmury łun.

Padła Cytadela — ostatni punkt oporu germańskiego najeźdźcy.

Dziś na szczycie jej dumnie powiewa sztandar Armii Czerwonej.

Po ciężkiej walce, po tysiącach bomb i pocisków spadających się na niemieckich szpacy SS i Gestapo, rozbito wroga i wzięto zaciekle bro-

niącą się Cytadelę. Dziesięciotysięczna kolumna pobitej pychy hitlerowskiej idzie do niewoli.

Na ten historyczny moment prastary Gród Przemysław musiał czekać długo. Musieliśmy przeżyć długi okres ciężkiej niewoli, szyszan i udręceń.

Dzisiaj, gdy radosną wieść o wolności głoszą niezliczone sztandary białe-czerwone, radość i szczęście napawa nam dusze. Równocześnie budzi się w nas uznanie dla Armii Czerwonej, która w pamiętny dzień założenia Gwardii Czerwonej oddała nam całkowicie oswobodzony Poznań.

(24 lutego 1945 r.)

Jaskółka

— zwiastun wiosny

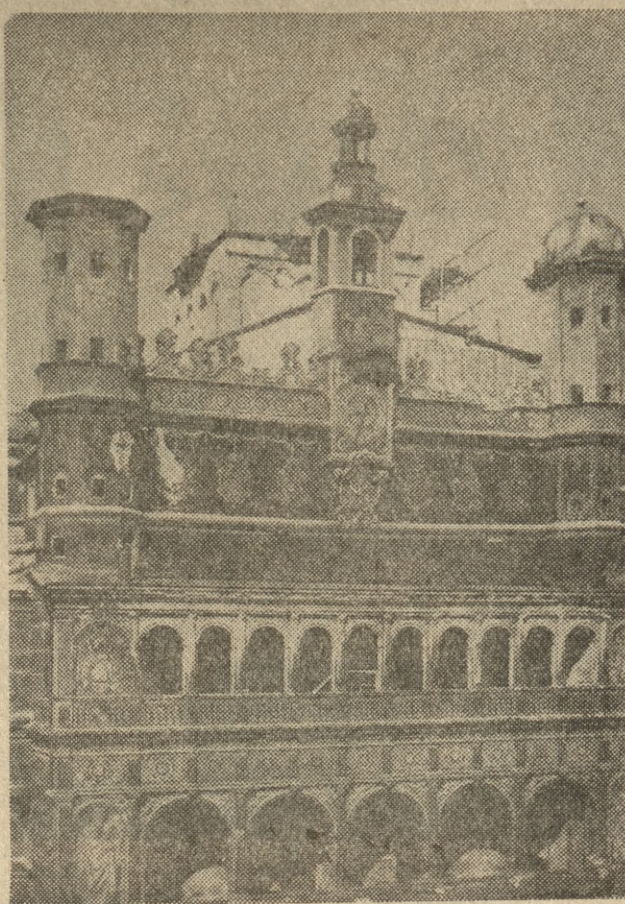
Idę ulicą Kraszewskiego, patrzę na czeluście rozbitych okien wystawowych i zastanawiam się, kiedy znowu ujrzymy w nich piękne dekoracje, materiały, a zwłaszcza artykuły żywnościowe. Czy to muzyka bliskiej już, czy oddalonej jeszcze przyszłości?

Wtem słyszę okrzyk: „Wład, popatrz, już murarz buduje!” Wezwanie nie było co prawda skierowane do mnie, ale mimo woli spojrziałem przed siebie. Rzeczywiście.

Na prymitywnym rusztowaniu stoi murarz, otoczony niezbędnymi w swym zawodzie akcesoriami i stawia z cegieł narożniki i zalepia dziury. Onie miałem... Toć to — pierwsza jaskółka! Nie sprowadza wprawdzie jeszcze wiosny, lecz nieomylnie ją zapowiada.

Przyklasnąłem i zawołałem w duchu: „Brawo”. Jeżeli bowiem ruszył już kielnia, jeżeli mimo dochodzącego jeszcze odgłosu ognia artyleryjskiego układa już cegły, to dobry znak, że przedsiębiorcze jednostki spośród obywatelstwa poznańskiego nie myślą długo czekać i oglądać się, lecz rąco zabierają się do pracy.

(25—26 lutego 1945 r.)



Piękny invalida

Wojciech Bąk

RATUSZ

Gościu z dumnej Florencji! Południowy gościu! Zabiłkales się w północ, w kraj wichru i śniegu — I przyjęto się tutaj z troskliwą miłością Jak czysty głos Dantego, dźwięk Petrarke śpiewu.

I zapomniales czułą Ojczyznę, I w dzieje Wkroczyłeś pewną stopą — i trwasz u nich — ojczyty. Uśmiech głosząc południa i mądrą nadzieję W kraju upartych deszczów — i jesieni mglistej.

I łagodną muzykę mury twoje śpiewają Kolumnami rytm znacząc harmonii dalekiej — Bo słuchajcie — to Dante śpiewa dumnie w kraju I Petrarki śpiew czule czaruje przez wieki.

Twoim był chleb nasz! — Nasze kłeski i pożary. Sztandary triumfalne, czas hańby i chwały — Gościu, daleki gościu! W chłodnym mieście szarym Łuki balkonów dziejom śpiewem wtórowały.

I będę w wieki grały! Śpiew niezwykły Znów strofy wieńc uniesie — i zwycięsko stanie — Śpiew, który z nami był i pohańbiony. Śpiew, który z nami stanie dumny zmartwychwstaniem.

Gościu z dumnej Florencji! Południowy gościu! Ręce nasze cię z ruin podnoszą z miłością — Wyteż ramiona wieży — znak chwały i woli — Opiekunie nad miastem! Pasterzu pokoleń!

(28 lutego 1946 r.)



Dzień po zwycięstwie

Wszystkie zdjęcia na tej stronie EUGENIUSZA KITZMANNA

Pamiętna noc

Był wieczór 28 stycznia. Niebo było ze wszech stron splonione tunami pożarów. Umilkły na moment działa. Pomimo tej pozornej ciszy wkradło nam się w duszę przeczuć, że stoimy przed chwilą wielkiego dla nas wydarzenia, że właśnie dziś musi się ono wypełnić... Nagle z wilczym skowitem wpadł szrapnel przez kwadratowy płat nieba naszego podwórka, pękł z ogłu szającą hukiem i podarł w strzępy śnieżno-białą ciszę. Tunany śnieżnego pyłu wzbity się w powietrze, zerwało się z upiornym krakaniem przyciężone pod okapami stadko wron. Strzelanina rozszalała na nowo... Tej nocy nikt nie myślał o śnie.

W momencie, gdy zamilkło na chwilę, zmęczone nadmiarem gniewu, wielkie działo stojące tuż przed naszym domem, ustyszelśmy energicznie dobijać się do drzwi. Skoczyliśmy, by je otworzyć, a serca łomotały nam w gorączkowym oczekiwaniu. Przeczuć nas nie myliło. W świetle lampki elektrycznej zobaczyliśmy pierwszych żołnierzy Czerwonej Armii! Oniemieliliśmy w pierwszej chwili z nadmiaru wrażeń. Patrzyliśmy na ciemne od dymu i prochu twarze i roziskrzono zapalem walki oczy. W następnych sekundach witaliśmy już w braterskich uściskach naszych wybauwów.

(3—4 marca 1945 r.)

W oswobodzonym mieście

kilkudziesięciu działami. Obok pluton milicji, organizacje społeczne z transparentami oraz tłumy ludzi.

Szczątki poległych złożono w czterech wielkich mogiłach, częściowo w trumnach, częściowo bez. Miejsce przed mogiłami zajęły rodziny poległych, krewni, znajomi i towarzysze walk. Do każdej mogiły podchodził ks. prob. Droszczy z parafii św. Wojciecha i odmawiał modlitwy za zmarłych. Na zakończenie części kościelnej wspólnie odśpiewano pieśń „Witaj Królowo”.

Następnie orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina i hymny, po czym powietrze przeszył huk z kilkudziesięciu dział oraz broni palnej. To po żołniersku żegnano bohaterów, których krew zrosiła prastarą ziemię piastowską. Polegli w walce o Cytadelę Polacy, spoczęli obok żołnierskich mogił sowieckich, symbolizując sojuszem krwi wzajemne braterstwo.

Mogili poległych w walce o Poznań będą dla naszego społeczeństwa zawsze żywym pomnikiem, będą świadkami razem z setkami i tysiącami mogił, jakie pokryły naszą ziemię, o najgłębszym umiłowaniu Ziemi Ojczyzny.

Udało nam się uzyskać nazwiska spośród poległych. Są to: Bronisław Kasprzak, Wacław Zawielak, Henryk Mi-

chałak, Zygmunt Soenke, Bogdan Niemcyt, Bolesław Kuźniak, Wojciech Woźny, Leon Szlafka, Bronisław Skarbecki, Kaizer, Bernard i Stanisław Gościński, Edmund Makowski, Józef Misiorny, Jan Jaworowski, Konstanty i Bolesław Malszczewscy, Jarogniew Borowicz.

Czterech spośród poległych dotąd nie rozpoznano. (25—26 lutego 1945 r.)

Stołówka zarządu miejskiego przy ul. Łódzkiej. W wielkiej sali, służącej „in illo tempore” dla pracowników zakładów Focke Wulfa zebrano się kilkadziesiąt osób. Goście z Lublina, milicjanci, kolejarze czekają na rozpoczęcie wydawania obiadu. Przy naszym stole dyskusja toczy się na temat: z wkładką czy bez wkładki. Chodzi o grochówkę, która, jak gorąco zapewnia ktoś obdarzony szczególnie czułym nosem, ma być na obiad. Zaczynają wydawać jedzenie. Pewne rozczarowanie jest widoczne: bez wkładki i w ogóle nie grochówka, tylko zupa z marchwi.

Jeden stół obsiedli młodzi ludzie w mundurach, jakie nosili u nas jeńcy angielscy. Nie Angli, jednakże. Na rekawach zauważyliśmy naszywkę z białych i czerwonych pasów z niebieskim prostokątem, usiane gwiazdami. Amerykanie. Skąd się tu wzięli?

Okazuje się, że jest to grupa b. jeńców amerykańskich, oswobodzonych przez wojska czerwone w okolicy Kostrzyna (Küstrin).

(25—26 lutego 1945 r.)

W pierwszą rocznicę

...Gdy w pierwszej połowie lutego 1945 r. przystępowaliśmy do odbudowy państwowości polskiej na ziemi wielkopolskiej — jeszcze ciemności panowały i nie dla wszystkich widoczne były szlaki, na które nasze młode państwo wkroczało.

Nie było to zresztą nic dziwnego. Wojna szalała, młot potęgi niemieckiej zgasił nie od razu. Potężna ofensywa Czerwonej Armii sojusznicej parta na Zachód. W samym Poznaniu toczyły się zaciete walki uliczne w rejonie Cytadeli. Pierwsze dni urzędowania Łazarza, gdzie rozpoczął się organizować Poznański Urząd Wojewódzki urozmiały pociski artyleryjskie z Cytadeli. Łącznie

z powiatami była zła. Urzędy starościńskie powstawały samorzutnie. Poważne trudności aprowizacyjne miasta na tle ogromnego zniszczenia i toczących się działań wojennych z miejsca wikały sytuację. Na front przez Poznań przeciągały dwie dywizje II Armii Wojska Polskiego, zeganego przez przybyłego w związku z tym do Poznania marsz. Rół-Zymierskiego. Powoli i jeszcze ciągle boleśnie wygasła wojna w Poznańskim, gdy większość stała już przy swoich warsztatach pracy. Takim symbolicznym wejściem naszej ziemi na tory państwowości polskiej po wyzwoleniu była wizyta prezydenta Bieruta, uroczyste witaniego przez społeczeństwo w

Poznaniu i Gnieźnie. Zanim jeszcze życie polityczne i społeczne się uformowało — nasza młoda administracja państwowa i samorządowa niemal bez łączności z organizującymi się równocześnie władzami centralnymi stanęła przed całym szeregiem niezwykle trudnych dla niej problemów...

Z artykułu Dr. Feliksa Widy-Wirskiego wojewody poznańskiego — opubl. w „Głosie” dnia 23. II. 1946 r.

Do pracy...!

...W owe pamiętne dni poznania zdali... egzamin obywatelski. ...Zew: do pracy, do pracy! — przyciągał robotników do fabryk i zakładów, do warsztatów rzemieślniczych i sklepów. Napłynęły rzesze urzędników, biurolistek i stenotypistek do punktów, w których tworzyły się urzędy, wrócili lekarze do szpitali, nauczyciele do szkół i księża do kościołów. Już w początkach lutego w dawnym gmachu gimnazjum Mickiewicza ulokowały się władze wojewódzkie z pierwszym wojewodą Gwizdowiczem na czele. Równocześnie ukonstytuowały się władze miejskie.

A Poznań ciągle jeszcze płonął, trząsł się od huku armat i pękających bomb. Nocą, w pustych ulicach Śródmieścia, na przyczynionych pozycjach obijały się kule o mury wypalonych kamienic. Krywte niebo drżało nad dachami, a poprzez tyny nie przyswiecała żadna gwiazda. We dnie ulicami miasta prowadziło jeńców niemieckich. Długo niekończący się pochód szarozielonych indywiduów o tępych i złych spojrzaniach. Szli „zwycięzcy” spod Warszawy, Kijowa, Stalingradu, ze słonecznej Grecji i Italii, z Jugosławii i Bułgarii, z Francji i Norwegii — z całej niemal Europy. Ongiś bojom ich towarzyszyła „Victoria”, chwałę ich głosiły fanfary w licznych „Sondermarchach”.

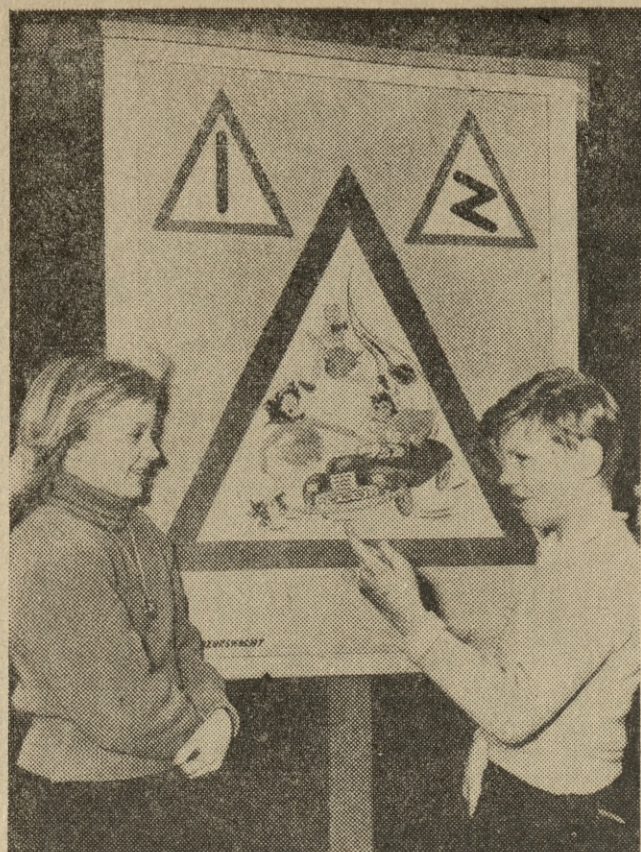
(Z art. T. Paszkowskiego z dn. 23. II. 1946 r.)



Pierwsza wiecha

MYŚLI O WSPÓLNOCIE

Ne ma tego złego...



W Hamburgu wprowadzono znaki uliczne dla dzieci. Realistyczne rysunki pomogą dzieciom w zrozumieniu niebezpieczeństwa grożącego w wyniku gwałtownego wybierania ze szkoły na ulicę...

Fot.: CAF.

Kartki z podróży (6)

Od specjalnego wystannika „Głosu”

Spotkanie z COLAS BREUGNON

Właściwie go nie spotkałem. Ale zdawało mi się zawsze, że tu gdzie mieszka serbski serdeczny Colas Breugnon — kuzyn tego nieśmiertelnego Rollandowskiego bohatera, symbolu humoru i zdrowia, znawcy prostych prawd życiowych.

Bo winnice prawie tak samo jak w południowej Francji pną się po zboczach górskich ku słońcu, by je zamknąć w szklanych kuleczkach winogron. Tak samo tu, przy winie syczy się humor, a ludzie — proszą ale serdeczni lubią mówić i o smutkach i radościach, o dzieciach swoich i zmarłych ojczach.

Pamiętacie — miasteczko Colas Breugnona? Poszło z dymem. Tyle smutku powiało z kartek arcydziela francuskiego postępowego pisarza. I tu — w walce z okupantem Smederewo legło w gruzach. Mówili mi jego dzisiejsi mieszkańcy, że 5 tysięcy ludzi znalazło śmierć w ruinach.

Niestrudzeni smederewianie zabrali się szybko do odbudowy. Rozwaliska zniknęły, na ich miejscu wyrosły nowe domy i zakłady pracy. Oglądałem je z okna spółdzielni winiarskiej. W dali majestatyczny i leniwy Dunaj. Tuż przy nim jakby olbrzymia szczeka spróchniała po potworze.

— To jeden z największych zamków obronnych w Europie. Postawił go książę Durak Branković jako bastion niepodległości serbskiej w r. 1430. Po 9 latach zdobyli go Turcy. Nowi niewolnicy musieli dobudować 9 wież, by siały strach i uległość tu, poza Wrotami Żelaznymi. Niewola turecka narodu serbskiego trwała 5 wieków...

Mój informator mówił o tym z przekonaniem, że okupanci odchodzą, że czas kruszy i upokarza potężne forty, a lud — do którego on należy — trwa, własnymi rękami budując swój dzień dzisiejszy i jutro.

Usiedliśmy razem przy stole. Nie pytaliśmy się wzajemnie o imiona i nazwiska, o miejsce pochodzenia. Bo po co? Wystarczyło, że wiedziałem, iż jest Serbem i — jemu, że jestem dziennikarzem z Polski.

Do kielicha nalał mi wina o barwie, przypominającej włosenne słońce. Umacałem usta. Doskonałe. O smaku nieco cierpkim — jak życie.

— To jest nasze wino — mówił mój przygodny towarzysz (wtenczas właśnie pomyślałem sobie o Colas Breugnon). — Wysyłamy je do Belgii, Niemiec Zachodnich, Czechosłowacji, Polski, Austrii i Szwajcarii. W minionym roku w Polsce zjedliśmy 430 wagonów naszych winogron, któreśmy do was wysłali. W naszej piwnicy mieszczą się 3 miliony litrów wina, czyli 300 wagonów! 2163 chłopów

trzech czwartych winnic powiatu dowozi tu w jesieni owoce ze swoich plantacji.

— Dawno założyliście tę spółdzielnię?

— W r. 1909. 21 producentów winorośli założyło tu coś w rodzaju wspólnego przedsiębiorstwa, które miało na celu zbyć winogron lub wina. Początkowo nie było możliwości rozwoju z powodu „ciasnoty winogronowej” na rynku wewnętrznym. O wyjściu za granicę nie było mowy. Nawet w pierwszych latach powojennych — kiedy głowa była w Belgradzie, a ręce i nogi w terenie — też były trudności.

Dziś spółdzielnia cieszy się sławą prawie że europejską. Dba o jakość plantacji, dostarczając dobrych sadzonek, ma swoich naukowców, inżynierów, doradców, ba — dalej nawet — pełnomocników we wioskach.

Spółdzielnia płaci za winogrona cenę rynkową. Ale gdy uda się jej sprzedać drożej, to nadwyżkę osiągniętą po potrąceniu pewnego procentu dopłaca członkom. To samo ze sprzedażą wina. Drożej — więcej dla dostawców. Dziś spółdzielnia przedstawia wartość blisko 200 milionów denarów, w przeliczeniu około 20 milionów złotych.

— Czy opłaca się uprawa winorośli?

Mój Serb dał przykład z własnej plantacji 1-hektarowej.

Ma rocznego dochodu 450 tysięcy denarów (45 tys. zł), z tego na podatek idzie 35 tysięcy denarów, winnicę uprawia żona, teściowa i syn. A że winnica jest nowa — urodzaj daje o 40 procent większy niż stara.

— Dobrze do wina dołać wody sodowej. Smakuje jak szampan. Myślami jednak wędruję do Wielkopolski. Przjechałem tu do Jugosławii, by zobaczyć, co można przynieść do nas, co naśladować, albo — czego uniknąć.

Wiem, że Smederewo leży na starym szlaku zagranicznych wycieczek. Tak dobrych spółdzielni — jak sami Serbowie nazywają — specjalistycznych, w tym wypadku winiarskich, nie ma zbyt dużo w Jugosławii. Ale jest coś w tej koncepcji dla naszego terenu.

Cała koncepcja Wielkopolska od paru lat przedstawia się na sadownictwo. Jak tu w Jugosławii winnice, tak tam pod Poznaniem, Kościanem, Koźminem ciągnie się sad za sadem. Czy nie można by zamiast niemrawych przedsiębiorstw skupu owoców i waleń utworzyć spółdzielnię, typu podobnej do jugosłowiańskiej w Smederewie, która by trudniła się kulturą sadowniczą, skupem, zbytem, i przetwórstwem?

Można by u nas na większą skalę zacząć produkować oprócz dżemów, powideł i

Sprawa samorządów robotniczych jest problemem kapitalnej wagi nie tylko dlatego, że stanowi przejście do zupełnie nowego stylu ludowładztwa. Niemniej ważna jest zasadnicza różnica w stosunku człowieka pracy wobec własności społecznej, jaką przynosi instytucja samorządu.

Dotąd mówiło się: Fabryka jest państwowa, a więc tworzą — robotnika, nasza — załoga. Tak deklarowano oficjalnie. Ale w zakamarkach świadomości pokutowało raczej: „Jeśli państwowe, to nieczyje”, a przynajmniej „nie nasze”. Nie potrzeba przypominać o wszystkich skutkach takiego stosunku wobec wspólnego dobra. Dobrze je znamy z codziennej praktyki.

Otóż teraz otwierają się perspektywy ujęcia własności społecznej w zupełnie inną formę. Pewna grupa, i to grupa wyraźnie określona, a więc pracownicy jakiejś fabryki otrzymują ją pod swoją opiekę i zarządzają z prawem wypracowania dla siebie konkretnych korzyści materialnych. To jest już zdecydowanie bliższe człowiekowi. Będzie zaś całkiem bliskie, gdy życie pokaże, iż metody wykorzystywania tej własności mają wpływ całkiem na-

macalny na kształtowanie bytu ludzi, na ich zarobki.

Nie wierzę, aby ludzie pracy w Polsce, którzy wykazali taką dojrzałość polityczną w Październiku i podczas wyborów, spodziewali się, że samo powołanie samorządów pozwoli z dnia na dzień lub z miesiąca na miesiąc w jakiś radykalny sposób podwyższyć zarobki. Na pewno nie tego oczekują.

Oczekują natomiast — i mają do tego pełne prawo — że samorzady stanowiąc będą gwarancję ich osobistego wpływu na losy fabryki i własne, że poprzez samorzady oraz udział każdego, pojedynczego pracownika w usprawnianiu produkcji i zarządzaniu — zapewnią sobie realną poprawę bytu w perspektywie — powiedzmy — roku.

Ale te właśnie gwarancje wiszą jak dotąd w powietrzu.

Bo oto wbrew podstawowym założeniom ustawy o radach robotniczych widać już dążenia do powoływania samorządów, jako ciał doradczych przy dyrektorze, a nie zarządzających. Oczywiście, jest to wypaczenie samej istoty samorządu i grube nieporozumienie.

Z drugiej strony administracja gospodarcza — broniąc własnych pozycji — opóźnia wydanie zarządzeń wykonawczych, co paraliżuje działalność przedsiębiorstw, a więc i rad robotniczych.

Zarysowuje się już nowa sprzeczność w naszym systemie gospodarczym: między dotychczasową metodą zarządzania administracyjnego, od centralnych zarządów w dół, drogą jednoosobowych decyzji i komenderowania, a metodą zarządzania zbiorowego, przy którym wiele podstawowych dla przedsiębiorstwa decyzji rodzić się będzie u dołu, na najniższym szczeblu władzy.

Sprzeczność ta będzie się chyba pogłębiać odpowiednio do wzrostu siły i dojrzałości rad robotniczych. W jaki sposób uniknąć takiego zaostrzenia sprzeczności, które by postawiło samorzady i administrację centralną wobec problemu: kto kogo?

Jedynym sposobem wydaje się takie przekształcenie organów administracji gospodarczej, aby zbliżyły się do form samorządowych, jakie istnieją w przedsiębiorstwach podległych. Na miejsce centralnych zarządów trzeba by więc powołać zrzeczenia samorządów z fabryk danej branży, tak by zrzeczenie reprezentowało rzeczywistą wspólnotę interesów wszystkich zarządzanych przez siebie zakładów.

Trudno jednak spodziewać się, by takie np. centralne zarządy same zechciały przekształcać się w kierunku, który by zapewnił demokratyczne zarządzanie przedsiębiorstwami samorządowymi. Myślę, że Sejm i rząd będą musieli im w tej sprawie odpowiednio „pomóc”.

Póki zaś istnieją centralne zarządy (a istnieć muszą, jak długo trwać będzie dotychczasowy system planowania i finansowania) proponuje się powołanie przy nich rad wytwórców — organu doradczego i opiniującego, reprezentującego nadzorowane przedsiębiorstwa.

Propozycja, zdaje się, jest bardzo cenna. Takie „ciała” byłyby rzecznikiem wszystkich samorządów danej branży, przeciwstawiałyby się ciasnym interesom zrutylnizowanej administracji, z czasem stałyby się podstawą do budowy zrzeczeń samorządowych. W „okresie przejściowym” bowiem wspólnie z personelem centralnych zarządów wykształciłyby jakieś nowe, przystosowane do potrzeb dzisiejszych czasów, formy zarządzania. Na razie natomiast z całą pewnością przyspieszyłby opracowanie i wydanie tych wszystkich niezbędnych zarządzeń do uchwały i ustawy o radach robotniczych, które mają określić bliżej stosunki między radą a dyrekcją, między radą robotniczą a zakładową, radą a instancją nadzorną.

Istnieje także inna koncepcja. Mianowicie powołania wojewódzkich społecznych komisji arbitrażowych, złożonych z

przedstawicieli m. in. rad robotniczych, dyrekcji i centralnych zarządów danych branż. Komisje rozpatrywałyby spory między samorządami a administracją oraz wpływały na ministrów o przyspieszenie załatwiania pewnych bieżących bolączek samorządów. Kto wie, czy ta właśnie koncepcja nie jest właściwsza na doraźny użytek.

Problem samorządów dawno już przestał być sprawą kilku eksperymentujących przedsiębiorstw. W samym woj. poznańskim — nie należącym przecież do najbardziej uprzemysłowionych — istnieje już i działa 116 rad robotniczych, w dalszych 52 zakładach działają komisje do opracowania statutów i przeprowadzenia wyborów rad. To oznacza, że zjawisko stało się masowe i że należy doń podchodzić jak najbardziej poważnie.

Jeśli już do najbardziej nawet konserwatywnych dyrekcji przedsiębiorstw dociera prawda, że samorzady będą zarządzać przedsiębiorstwami, a dyrekcje kierować na bieżąco — to czas, by tę prawdę ubrać w szczególne przepisy regulujące wzajemne stosunki.

Czas też utworzyć jakieś stałe instytucje wymiany i naukowej analizy doświadczeń rad robotniczych. Jak słyszymy, poznański oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego nosi się z myślą powołania czegoś w rodzaju społecznego instytutu dla spraw samorządów. Podobno jest już bliski realizacji tej myśli. Tak mogłaby powstać trybuna dyskusji między przedstawicielami rad oraz co się zowie szkoła wiedzy teoretycznej o nowoczesnej gospodarce.

Jak dotąd wiadomo na pewno, że prawem i obowiązkiem rad robotniczych jest przede wszystkim wytyczanie kierunku działania przedsiębiorstwa oraz kontrola bieżącego wykonawstwa. Można temu i trzeba sprostać — choćby częściowo — w ramach posiadanych już dziś uprawnień.

Stopniowo rady będą wyrażać z dotychczasowych uprawnień i administracja będzie musiała rozluźniać więzy tak, by rady stały się syntezą wspólnoty celów i działania załóg fabrycznych.

Od działania rad, nowej formy ustroju przemysłu, zależy nie tylko przyszły model gospodarki Polski, zależy w ogóle przyszłość socjalizmu w naszym kraju.

Nie będzie chyba bowiem przesady w stwierdzeniu, że istota i najgłębsza treść Października zawiera się w wyzoleniu inicjatywy i siły mas pracujących, które wyraziły się w powszechnym dążeniu do tworzenia samorządów. A to świadczy niezbicie, że ludzie pracy w Polsce chcą budować socjalizm.

Mieczysław SKAPSKI

Niesforna rakietą przeleciała samowolnie prawe 1000 m.

Wczoraj amerykański pocisk zdalnie kierowany typu „Matador” wyrwał się spod kontroli radiowej i spadł w odludnych górskich okolicach w pobliżu Rock Spring (stan Wyoming). Upadkowi pocisku towarzyszyła eksplozja.

Dowództwo lotnictwa amerykańskiego informuje, że w czasie swojego „nie kontrolowanego lotu”, który trwał około półtorej godziny, pocisk przebył odległość co najmniej tysiąca kilometrów. „Matador” jest bardzo szybkim pociskiem, zaopatrzonym w mechanizm odrzutowy. Wchodzi on w skład amerykańskiego wojskowego wyposażenia atomowego. Pocisk,

Gdyby dziś jeszcze raz miał zdawać egzamin maturalny — „leżałbym” z kretesem. W 1950 roku na egzaminie z „NOK” miałem bowiem temat: „Rola związków zawodowych w Polsce Ludowej”. Szanowna komisja była ośniona moją odpowiedzią. Czytając bowiem pilnie ówczesną prasę, mogłem wyrecytować: „Związki zawodowe są transmisją partii do mas. Zadaniem ich jest: organizować socjalistyczne współzawodnictwo pracy, dbać o obniżenie kosztów własnych, rozwijać ruch racjonalizatorski, walczyć z brakoróbstwem”. Potem wyjaśniłem szczegółowo, jak to ma wyglądać w praktyce i otrzymałem za to „piątkę”.

Dziś na takie samo pytanie odpowiedziałbym krótko: „nie wiem”. Dlaczego — zaraz wyjaśnię.

Ob. Kazimierz Dutkiewicz z Poznania jest pracownikiem Izby Rzemieślniczej. Poza tym jest inwalidą wojennym. „Zachciało” mu się bowiem walczyć w czasie ostatniej wojny pod Tobrukiem i Monte Cassino.

Pewnego dnia ob. D. poczuł się skrzywdzonym brakiem zrozumienia dla jego inwalidztwa oraz niedoceny jego wysiłków w pracy zawodowej przez kierownictwo Izby. Zwrócił się więc 19. 10. 1956 roku z prośbą o interwencję w tej sprawie do Okręgowego Zarządu swego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego. Obiecano załatwić. 30. 10. 1956 roku ob. Dutkiewicz przypomina się. Znowu obiecano załatwić. 8. 11. 1956 roku wysłał pismo. Odpowiedzi brak. W połowie grudnia telefonuje. „Sprawa w opracowaniu” — mówią przez słuchawkę w Związku. Wreszcie 31. 1. 1957 roku udaje się jeszcze raz osobiście do siedziby Związku przy ulicy Słowackiego 22 Przyjmuje go ob. Witkowski: „Widocznie akta gdzieś zaginęły. Teraz na pewno załatwimy”. 19. 2. 1957 roku — załatwienia brak.

Gwoli ścisłości trzeba dodać, że ob. Dutkiewicz jest członkiem zw. zaw. od 1948 roku. Przez wszystkie lata opłacał regularnie składki i o nie nie prosił. Potrzebę takiej odzyski dopiero 19. 10. 1956 roku.

Po VIII Plenum moja wiedza o związkach zawodowych wzbogaciła się. Teraz na egzaminie powiedziałbym jeszcze: „Zadaniem związków zawodowych jest reprezentować interesy pracowników i dbać o nie”.

Jak to dobrze, że zdałem maturę przed 7 laty.

HAL

10 nowych rezerwatów przyrodniczych na Warmii i Mazurach

OLSZTYN. Wojewódzki konserwator ochrony przyrody w Olsztynie projektuje utworzyć na terenie Warmii i Mazur 10 nowych rezerwatów przyrodniczych. W wytypowanych na rezerwaty obszarach leśnych znajdują się rzadkie okazy flory i fauny.

Nowy rezerwat przyrodniczy powstanie m. in. w rejonie leśnictwa Rykownica pow. Szczecyno, gdzie na zanikającym jeziorze Sołtysek o obszarze 81 ha rosną rzadkie okazy flory. Znajdują się tam m. in. stanowiska modrzewni polnocnej, brzozy karłowatej i wierzy mirtolistnej.

Obecnie na Warmii i Mazurach znajduje się 30 rezerwatów przyrodniczych. Największym rezerwatem na tym terenie jest jezioro Łukniano, gdzie gnieźdzą się różne rzadkie okazy ptactwa wodnego. (PAP)

Sprostowanie

Do artykułu pt.: „Pod numerem 9 przy ulicy Engla” zamieszczonego we wczorajszym numerze „Głosu”, wkradło się kilka błędów. Miedzy innymi: zamiast „szczyt Howerki” powinno być: „szczyt Howerli w Czarnohorze”, zamiast: „powieść pt.: „W wodle” — „powieść pt.: „W siodle” oraz zamiast „postać Henryka IV” — „postać Karola I”. Za mimowolne błędy autorka przeprasza pana Adama Dubowskiego oraz Czytelników.

Nareszcie kolorowa

Wielu fotografów-amatorów i zawodowych od dawna interesowało się u nas fotografią kolorową. Nie mamy jednak w Polsce laboratorium, które zajmowałoby się wywoływaniem i obróbką naświetlonych klisz filmu kolorowego.

Już niedługo znikną kłopoty osób interesujących się fotografią kolorową. Na podstawie umowy z producentami błon do fotografii kolorowej w NRD, w oparciu o ich licencje, utworzone zostaną jeszcze w ciągu bieżącego roku w Warszawie, Łodzi, Katowicach, a możliwe, że i we Wrocławiu — laboratoria fotografii kolorowej i tak zwanej odwrotniczej.

Przeszkoleni w NRD fachowcy będą nie tylko wywoływać filmy i robić odbitki, lecz także udzielać fotoamatorom „kolorowy” rad i wskazówek dotyczących sposobu wykonywania zdjęć.

Laboratoria zaopatrywane będą we wszystkie potrzebne materiały i chemikalia, jak również w błony i aparaturę. (PAP)

Obwieszczenia

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Chemiczna Pralnia i Farbiarnia w Poznaniu, ul. Skośna 16/17, tel. 22-74 i 524-93 wzywa swoich Klientów, którzy w latach ubiegłych do dnia 1. 11. 1956 r. powierzonych zleceń dotychczas nie podjęli — do ich odebrania do dnia 30. 4. 1957 r. Po tym terminie zlecenia te uznane jako mienie porzuczone zostaną sprzedane celem pokrycia wszelkich należności Spółdzielni, zgodnie z dekretem Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 18. 9. 1954 r. i rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 18. 9. 54 r. (Dz. U. PRL nr 41 z dnia 22. 9. 54 r.).

K918

Pracownicy poszukiwani

Toromistrza zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych** w Luboniu, k. Poznania. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym.

K794

2 kierowników gospodarstw, dobrych organizatorów z kilkuletnią praktyką, 5 oborowych (szwajcarów) z zamiłowaniem do hodowli inwentarza żywego oraz kilku brygadzystów polowych z praktyką przyjmie zaraz do pracy **Dyrekcja Zespołu PGR Nietubia** pow. Głogów. Warunki do omówienia na miejscu po zgłoszeniu się osobiste.

K779

15 robotników niekwalifikowanych do prac budowlanych na terenie m. Poznania zatrudni zaraz: **Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15**, Dział Organizacji, Zatrudnienia i Płac, pokój 43, IV piętro. Wynagrodzenie akordowe według układu pracy w budownictwie I i II strefy plac.

K796

Murarzy, robotników, cieśli, elektryków zatrudni zaraz przy budowie domków jednorodzinnych **Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana**. Zgłoszenia: Poznań, Junikowo, ul. Dziewińska, plac budowy.

K838

Technika — instalacji elektrycznej, technika ze znajomością robót ślusarskich, wodno - kanalizacyjnych i gazowych względnie majstrów wysokokwalifikowanych zatrudni z dniem 1. 3. 1957 r. **Spółdzielnia Pracy Remontowo - Budowlana** w Kaliszu, ul. Babina 11. Warunki pracy do omówienia na miejscu — mieszkań nie zapewniamy.

K864

Inżyniera wzgl. technika budowlanego z dłuższą praktyką na stanowisko kierownika technicznego do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego koło Poznania przyjmie się natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują **Wojewódzki Zarząd Remontów Budynków w Poznaniu, Paderewskiego 7**.

K888

Oborowego z wysokimi kwalifikacjami i długoletnią praktyką — (obora hodowlana) zatrudni z dniem 1 kwietnia 1957 r. **Gospodarstwo Rolne Goranin**, pow. Gniezno. Warunki pracy wg umowy zbiorowej dla pracowników rolnictwa.

K890

Konduktorów, 2 stolarzy na karoserie oraz **zegrarmistrza** przyjmie zaraz **Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego**. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, Poznań, ul. Gajowa 1a.

K891

Nakładaczkę i pracownika fizycznego do drukarni zatrudni **Przedsiębiorstwo Spółdzielcze w Poznaniu**. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K892.

Geodetę i geologa z praktyką zawodową poszukuje „Grupa Wiertnicza” przy **Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu**. Zgłoszenia należy kierować — Wojewódzki Zarząd Przemysłu Dział Kadr Poznań, 27 Grudnia 15.

K893

Kierownika budowy przyjmie od dnia 1. IV. 1957 r. i 5 murarzy zaraz **Dyrekcja Zespołu PGR Klenica**, poczta i stacja kolejowa Klenica, pow. Sulechów, woj. Zielona Góra. Reflektujemy na sily o pełnych kwalifikacjach. Warunki wynagrodzenia i zamieszkania do omówienia na miejscu. Podania z życiorysem wzgl. osobiste zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcja Zespołu**.

K896

Kierownika robót budowlanych, instalacyjnych z uprawnieniami przyjmujemy zaraz. **Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18.**

4693g

Kierowca-mechanik z I kat. prawa jazdy zamieszkały w Poznaniu potrzebny. **Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3.**

4729g

5 zbrojarzy, 15 cieśli, 20 robotników na budowę na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmie zaraz **Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca** w Poznaniu, Chwaliszewo 60/62.

K914

St. księgowego na samodzielne stanowisko w **Zakładzie Rolnym w powiecie Nowy Tomyśl** zaangażuje z dniem 1. 3. 1957 r. Zarząd Główny Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR w Poznaniu, ul. Kantaka 2/4. Wymagana znajomość branżowego planu kont dla rolnictwa oraz praktyka w księgowości rolniej.

K916

PRZYJĘCIA — BANKIETY

i uroczystości rodzinne

organizuje

RESTAURACJA

„POD KOZIOLKAMI“

Poznań, Stary Rynek 63/65.

K622

BETONIARKI

tory kolejki polnej, wywrotki, wibratory, silniki elektryczne 1 KM, 1400 obrotów
kupi:
SPÓŁDZIELNIA PRACY „MINERAL”
w Poznaniu, Stary Rynek 73, tel. 24-64.

4881g

Kopalnia „Przyjaźń Narodów”,
Zary, pl. Inwalidów 12
zakupi

łańcuch Galla

o podziałce 1/4", szerokość 19,8 mm, ilość 3-4 mb, poniemiecki lub pochodzenia zagranicznego. Ewentualne oferty prosimy zgłosić pod adresem dyrekcji.

K753

Odpady opon rowerowych

sprzedają

Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL”
Poznań, ul. Staroiecka 18.

K922

Praca

2 uczni stolarskich — specj. meble nowoczesne i stylowe przyjmujemy zaraz. Bracia Nowaczy, Swarzędz, Nowowiejska 9.

4340g

Gospośia samodzielną, w średnim wieku, do prowadzenia domu (domek jednorodzinny) potrzebna. Poznań, Kasztelańska 46.

4370g

Murarz poza godzinami pracy potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4414g.

Robotnika znającego produkcję dachówek cementowych przyjmie na stałe do pracy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 4418g.

Monterów samodzielną w pracach chłodniczych, na stałą pracę i na doświadczenia poszukuje: Zakłady Chłodnicze, Poznań, Piekary 16/17, Paśaś Apollo.

4500g

Poszukuję pilnie kulturalnej pani do dwumiesięcznego dziecka. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do portierni Collegium Chemicum, Poznań, Grunwaldzka 6.

4510g

Oborowy i kowal-tractorysta (samotni) potrzebni zaraz na prywatne gospodarstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4516g.

Fryzjerka potrzebna zaraz. Stanisław Winter, Rogoźno Wlkp., ul. Poznańska 13, zakład fryzjerski.

4531g

Pomoc domowa do lekarza potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Libelta 22 m. 6.

18868p

Ucznia malarskiego przyjmie. Zandecki, mistrz malarski, Czempiń.

18870p

Dia syna, lat 17 poszukuje nauki u zegrarmistrza ziołownika. Ziołowski, Długa Gołłina.

18877p

Emerytka szuka pracy z noclegiem u pracującego małżeństwa z dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4572g.

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinowski 2a — parter.

4071g

Kursy pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 63-11. Zamieszkał siłuchacz korzystający ze zniżek kolejowych.

4586g

Kto udzieli korepetycji z matematyki i fizyki zakres 9 klasy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4583g.

Kupię pianino. Poznań, Kniewskiego 6, tel. 625-19.

4588g

Sprzedaj

Sprzedam złoty zegarek „Schaffhausen”, jak nowy, 8 800 zł. Poznań, Mur 3a m. 3.

4194g

Maszynę elektryczną do szycia grubych skór, firmy „Froba”, nieużywaną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5107g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, na samodzielne — pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu, parter w kluczoną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4769g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, na samodzielne — pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu, parter w kluczoną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4769g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, na samodzielne — pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu, parter w kluczoną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4769g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, na samodzielne — pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu, parter w kluczoną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4769g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

Zamienię mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, na samodzielne — pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu, parter w kluczoną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4769g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 1.

4513g

RADIOODBIORNIKI

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

naprawia,
zestawia,
modernizuje

Inżynier-radiotechnik

„ELEKTROTECHNIKA“

Poznań, ul. Głogowska 39.

4471g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe, czesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13.

Zamienię pokój 53 m² z kuchnią, na 2 mniejsze z kuchnią. Sikora, Poznań, Chelmońskiego 2 m. 3.

4508g

Lekarz - dentysta poszukuje pokoju na gabinet (8 godzin wieczorem). Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 515-83.

4813g

Zamienię samodzielne mieszkanie dwupokojowe na jednopokojowe i pokój lub dwa oddzielne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4529g.

Pokój z kuchnią, przedpokojem, willow, 1 ptr., w Katowicach — Piotrowicach zamienię na równorzędne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4553g.

3 pokoje z kuchnią, łazienką w Bydgoszczy zamienię na takie samo lub mniejsze mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod nr „2218”.

K843

Nieruchomości

Kamienice, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19.

2827g

Parcelę ładną w dzielnicy willowej, blisko tramwaju, od 800 m² kupię zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4492g.

Willę przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2500 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

4105g

Motocykl „Jawa” 250 ccm, nowy z przesyłką PKO sprzedam. Bochyński, Odołanów, ul. Strzelecka 42, powiat Ostrow Wlkp.

16874p

Urządzenie zakładu fryzjerskiego w dobrym stanie nie sprzedam. St. Wiśniewski, Zbąszynek, 17 Stycznia 44.

16878p

Umywalkę i akwarium 30x25 sprzedam. Poznań, Garncarska 1 m. 6.

4210g

Lampy radiowe, nowe EL 11, EFM 11, EBF 11, AK 2, AL 4, VY 2, CL 4, Res 964 oraz najnowszych typów sprzedam. Poznań, Garbary 85 m. 8, II piętro.

4279g

Poszukuję placu 2-3 tys. m², najchętniej z zabudowaniami i uzbrojeniem lub ewentualnie możliwością doprowadzenia wody i sily, na produkcję elementów budowlanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4279g.

Kupię domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem do 60 000 zł względnie zamienię domek jednopiętrowy dwurodzinny z wolnym mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią) w Lesznie, centrum miasta. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Jasiak, Leszno, pl. dr. Metzgera 24.

4558g

Dwie parcele uzbrojone w Poznaniu sprzedam lub wydzierżawię. Władysław: Chorzów, Dobrodzińska 5, tel. 412-22.

K831

10 ha sadu 11-letniego wraz z murowanymi zabudowaniami w woj. poznańskim — 310 000 zł poleca: Wojtowicz, Bydgoszcz, Zduny 9.

K842

Willę jednorodzinną z wolnym mieszkaniem, 2500 m² ogrodu owocowego w Gnieźnie zaraz sprzedam. Informacja: Gniezno, Dalkoska 17 m. 9.

16864g

Gospodarstwo 3 ha ziemi, 20 ha lasu, z hodowlą nury, domem 5-pokojowym, blisko miasta sprzedam 200 000 zł lub zamienię na dom z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16872p.

Dom jednorodzinny, wolny, z ogrodem ca 2 morgi w mieście powiatowym, kupię. Szymański, Nowy Tomyśl, pl. Niepodległości 20.

16873p

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 28, tel. 87-85.

4615g

Młyn wodny (3 tony prze mialu), 14 ha dobrej ziemi, budynki murowane, mieszkalny 6 pokoi, 150 drzew owocowych spleśnie sprzedam — cena 450 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia: Zell, Stokówko, pow. Mogilno.

4864g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed i po południu. Poznań, Mickiewicza 24. Specj. nowoczesna technika szteblonowa. Protezy z czerstych dniami, reperacje protez na poczekaniu.

1247g

Dentysta Stępką, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika szteblonowa. Ceny przystępne dla świata pracy.

2823g

GARANT

Wielkie pióra
Ołówki automatyczne
Automatyczne pióra kulkowe



produkcji f-my
GARANT — WERK
ERICH MUCKE

Leipzig C 1, Goldschmidstr. 28
Niemiecka Republika Demokratyczna

K889

Łoża lokarek i rewolwerówek

do długości 4 000 mm

DO SZLIFOWANIA

przyjmie

Wrocławska Fabryka Urządzeń Mechanicznych

Wrocław, ul. Grabiszyńska 281.

Wykonanie solidne i terminowe.

K795

Dr Paszkowski, specjalista w chorobach skórnych — wenerycznych przyjmuje Poznań, Matejki 51 (przy Parku Kasprzaka), godz. przyjęć od 7-8.30, 12-14, 19-20, tel. 639-33.

Szatynka przystojna, posiadająca nieruchomość hodowlę zwierząt futerkowych, pozna pana do lat 45 na wyższym stanowisku. Rozwiedni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4039g.

Różne

Wigum naprawia opony, detali, ąniogowce, buty gumowe, obuwie na kaucuku. Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40.

Dwie panie lat 27 i 32 wykształcone, posiadające własne mieszkanie i nieruchomości poznają w celu matrymonialnym solidnych panów do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4060g.

Uwaga! Przyjmuję do farbowania skóry baranie, inne futerki oraz futra. Farbiarnia Futer, Poznań, Wrocławska — narożnik Mokrej.

Wdowa lat 32 sympatyczna, religijna, blondynka z braku znajomości pozna kulturalnego pana na stanowisku (elektrotechnik lub radiotechnik) do lat 37. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4085g.

Posiadam koncesję na przetwórstwo spożywcze, poszukuję wspólnika z kapitałem. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3904g.

Najmłodniejsze hafty maszynowe na wszelkich tkaninach, welony, szale, balow, w jednym dniu, plisowania, m

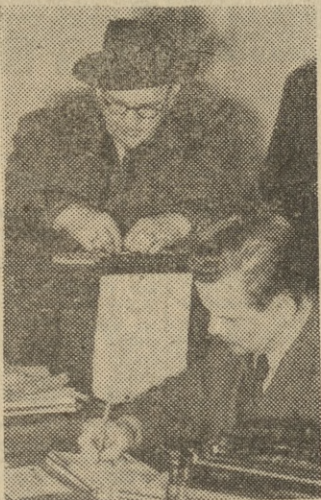


Łóżko sprzedam (Oferty — „Biuro Ogłoszeń“)

Kierownik Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” — K. Woźniak jest na urlopie. Szkoda, bo mógłby nam wiele powiedzieć na temat rozwoju tej placówki. On przecież ją zakładał, on przyjmował w 1945 roku pierwsze ogłoszenie do „Głosu”. Rozmawiamy więc z jego zastępcą, p. Krystyną Nowakowską.

— Jak kształtuje się napływ ogłoszeń?
— Do października ub. roku przeważały sprzedaż i ogłoszenia mieszkaniowe. Obecnie przeważają ogłoszenia oferujących i poszukujących pracy. Zwiększyła się również liczba ogłoszeń poszukujących uczniów, sił biurowych, chatupników, maszyn i surowców oraz lokali handlowych.

Setki ludzi przewijają się codziennie przez skromne lokale Biura Ogłoszeń. Każdy z nich ma coś do zaferowania, albo też pragnie coś nabyć. Ogłoszenie w prasie ułatwia transakcję. Ten pan wplatający należność za ogłoszenie, które przyjmują pracownicy Biura Bogdan Antoniewski, to rzemieślnik St. Ceglowski. Poszukuje kwalifikowanej bieliźniarki. Nie pierwszy raz daje ogłoszenie do „Głosu”. — Sądzę — mówi nam — że i tym razem wynik będzie pozytywny...



Stronę biurowo-korespondencyjną ma pod swoją pieczę p. Krystyna Białkowska, długoletnia pracownica Biura. Pamięta wiele. Opowiada nam ciekawostki z przeszłości. Jeden z nich muszę przytoczyć. Pani F. — stała mieszkanka Poznania, dała ogłoszenie o sprzedaży maszyny do szycia, podając zarazem swój adres. Ogłoszenie poskutkowało. Maszynę sprzedała. Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy po pewnym czasie otrzymała paczkę z Ameryki. Zdziwienie tym bardziej uzasadnione, że w kraju tym nie posiadała żadnych krewnych ani znajomych. Zagadka wyjaśniła się z załączonego listu. „Głos” trafił do Ameryki, a ogłoszenie w nim zamieszczone, zupełnie przypadkowo, przeczytała jej znajoma, którą losy wojny tam rzuciły, a o której pani F. nie miała żadnych wiadomości...

Widzicie te tyżące oferty? Właśnie p. Barbara Koralowska wyjmując kółka z nich, aby za chwilę wręczyć je adresatowi. Jeżeli już mówimy o ofertach, nie od rzeczy będzie zapoznać się z kilkoma cyframi. Obrót Biura Ogłoszeń wzrósł ostatnio o 150 proc. Samych ogłoszeń drobnych wpływa dziennie przeciętnie 120 sztuk. Ich wydrukowanie zajętoby z górą pół strony „Głosu”. Ogłoszeń dużych (wylaczając nekrologi) w miesiącu styczniu bież. roku dano 720 sztuk (w roku 1956 tylko 450). A więc ruch coraz większy...



O pewnym liście

Czym jest klient?

Niejaki „B. B. z Jeżyc” (przypuszczalnie sprzedawca) zabierając głos na temat naszego artykułu „Chcemy handlu — bez rozkładu jazdy” wystąpił jako „obrona spracowanego, niejednokrotnie maltretowanego personelu sklepowego”.

Pan B. B. stwierdza, że „go dziny handlu są unormowane po to, by ludność zaopatrywała się w wyznaczonym czasie”. Rzeczywiście... Dodaje jeszcze, że handel tylko po to istnieje, żeby personel mógł zarobić — a wszystko będzie zrozumiałe. Sprzedawca — nasz pan, prosi klientów, on wyznacza czas, on nam łaskawie sprzedaje, my jesteśmy mizernym dodatkiem do handlu. Ba, klient to... wróg klasowy! Nie inaczej: „czy robotnik kupuje w sklepie nocnym, czy też rozpieszczoną damulki, inżynierzy i inna nowoczesna inteligencja?” — pyta B. B.

Nie chcemy, panie B. B., „za prowadzić ponownie niewolnictwa handlowego” ani „obalić zdobyczy socjalnych”. Sprzedawca (trzeba to panu wyjaśnić) jak każdy inny ma prawo do 8-godzinnego dnia pracy i nikt tego nie neguje. Dlatego nie mówimy o przedłużeniu jego godzin pracy, tylko godzin handlu, a to chyba różnica. Proponujemy natomiast pracę zmianową. Tymczasem B. B. z Jeżyc chciałby (cytuje) „zamknąć sklepy już o godzinie 17-tej, niech ten sprzedawca też się człowiekiem czuje”. A czym wobec tego jest klient? Pracuje przecież tyle samo, a ponadto traci czas biegając codziennie po sklepach w poszukiwaniu artykułów codziennego użytku, stoi równie często w kolejkach, bo brak towaru.

Nie bądźcie obojętni!

Im więcej drzew w mieście, tym ono piękniejsze, tym „zdrowsze”. Nic więc dziwnego, że w trosce o nasze miasto Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium kosztów około 350 tys. złotych zasadił jesienią ub. roku 3000 młodych drzewek na ulicach Poznania.

— Będzie Poznań wiosną zielony — cieszyliśmy się — oby tylko silne mrozy nie zniszczyły drzewek! Większych mrozów dotychczas nie mieliśmy, ale mimo to bardzo dużo drzewek zmarowało się... z powodu chuligańskich wybryków. Tacy 12- czy 13-letni szkodnicy próbując swoich sił, porwali korony drzewek, powyciągali paliki. Najsmutniejsze zaś, że do rośli często nie reagują na owe „wyczyny”. (Ro)

Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu

Początkowo myślano o uruchomieniu takiej stacji z siedzibą w Swarzędzu, później jednak od koncepcji tej odstąpiono, uważając, że najskuteczniej będzie stację powiatową, wyodrębnioną z wojewódzkiej, zlokalizować w Poznaniu.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, projekt ten przeszedł w stadium realizacji i już w II kwartale br. (najprawdopodobniej w kwietniu) powiat poznański uzyska uprawnioną własną stację Pogotowia. Zapewniono tabor (karetki) i personel. Chodzi tylko o wybór lokalu. (San)

Na koniec błyskawiczny konkurs (bez nagród). Należy odpowiedzieć na 3 pytania. 1. Co robi ten przystojny mężczyzna? Czyta listy miłosne? Może przegląda ranną pocztę, jaka wpłynęła do redakcji? Nie! Ani jedno, ani drugie. Po prostu p. Jerzy Wrzaskoła przegląda oferty, które wpłynęły na ogłoszenie. 2. Ile kopert leży przed nim? Może 20, 50 lub 100 sztuk? Nie! Bo dokładnie 152 sztuki(!). Tyle ofert wpłynęło na jedno ogłoszenie zamieszczone w „Głosie”. 3. Na jakie ogłoszenie? Wolna posada, matrymonialne, lub mieszkaniowe? Tak, właśnie to ostatnie.

Tekst: Florian Maciaszek
Zdjęcia: Kaz. Przechodźki

Z braku czasu musimy kupować, co nam handel daje. Ale to nie jest ten darowany kon, o którego wiek nie można pytać. Nikt nam przecież laski nie robi, że sprzedaje!

Trzeba to w końcu zrozumieć: handel musi się dostosować wreszcie do potrzeb klienta. Mamy równe prawo jak sprzedawcy domagać się ochrony naszych (klientów) interesów. Dlatego żądaliśmy rozważenia propozycji przedłużenia godzin handlu. Chcemy kupować chleb bez ścisłu, wywołanego powszechnym niepokojem, że „już za pięć szósta, więc zamkną sklepy”. I dlatego chcemy przedłużenia godzin sprzedaży. Jak sobie to wyobrażamy? — pyta pan B. B. Nic sobie nie wyobrażamy, inaczej nazywalibyśmy się Miejskim Zarządem Handlu. Na to powołano przecież tę instytucję, by kierowała i organizowała miejski handel. Niech rozwiąże ten problem tak, aby „pogodzić” sprzedawcę i klienta. (zs)

Która najpiękniejsza?

Komitet organizacyjny konkursu na Miss Wielkopolska przyjmuje zgłoszenia kandydatek z Poznania i całego województwa. Kandydatki zamieszkujące mogą zgłaszać swój udział osobiście lub listownie, przy czym obowiązują podanie wieku, imienia i nazwiska, adresu, zawodu lub uczelni oraz nadesłanie zdjęcia (formatu pocztówkowego), na którym widoczna byłaby cała sylwetka. Jedynym warunkiem jest ukończenie 18 lat. Młodsze kandydatki mogą również stawiać do konkursu, lecz muszą przedłożyć wówczas pisemną zgodę rodziców. Zgłoszenia należy kierować do Komitetu Budowy Parku Kultury w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 80/82 (Gmach Prezydium MRN) pokój 206.

Wyboru najpiękniejszej dokona specjalnie powołane jury.

Ostateczna prezentacja kandydatek na najpiękniejszą kobietę Wielkopolski połączona będzie z pokazem modeli PPK przy czym w roli modelek wystąpią kandydatki na Miss. Komitet organizacyjny konkursu, który dochód z tej imprezy przeznacza na budowę Parku Kultury w Poznaniu, wyznaczył 3 nagrody dla trzech najpiękniejszych. Miss Wielkopolska otrzyma 1 nagrodę — złoty zegarek, a dwie „wice-miss” piękne kolumby z lisów: platynowego, niebieskiego, lub srebrnego. Ponadto wszystkie trzy będą udekorowane odpowiednimi szarfami.

Dotychczas zgłosiło się około 20 kandydatek, z których niemal każda zadaje niepokojące ją pytanie:

— Czy poprzedniczki są piękniejsze ode mnie?

Odpowiedź na to otrzymają w kwietniu! (Ro)

Teatry

OPERA — g. 19 „Legenda Bałtyku”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 — „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Karnawałowe igraszki”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysadzice”.

Kina

APOLLO — g. 10-18 „Ziemia” (polski); BAŁTYK — g. 10-15 „Wypadek na ulicy” (bulg.), g. 18 „Ali Baba i 40 rozbojników” (franc., lat 16), g. 21.30 — koncert filmowo-rozrywkowy; MUZA — g. 10-20 „Berliński romans” (NRD); RIALTO — g. 10-20 „Droga na scenę” (radz.); TARGOWE — nieczynne; WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Droga w tajdę” (dokum.), godz. 11 i 12 „Olówek i kleks” (bajki), g. 16-18 „Dzielnica cudów” (włoski); HUTNIK — g. 16 „Sluga dwóch panów” (radz.), godz. 19 i 20 „Nikodem Dykma” (polski, lat 16); PIAST — g. 15 „Lewcy tygrysów” (polski), g. 17 i 19 „Sąjka z Lawendowego Wzgórza” (ang.); ZNIECZ — nieczynne; FOTO PLASTIKON — g. 10-22 „Jamałka”.

Wystawy

Lokal ZPAP — „Wystawa

Ze sportu

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Bez niespodzianek!

Bez specjalnych emocji minął drugi dzień bokserskich mistrzostw województwa. Większość z nich upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi faworytów, którzy nie potrzebowali się zbytnio wysilać, żeby wyboksować zwycięstwo.

Do półfinałów „ulgowo” (Budowlani), piórkowa: Chodkiewicz (AZS) — Banaszak (Poznań), lekkopółśrednia: Ścigała (Włókniarz Kalisz) — Hübner (Kolejarz Gniezno); lekkośrednia: Świś (AZS) — Szkudlarek (Budowlani), Ma-jewicz (Poznań) — Osiński (AZS), Miklas (Poznań) — Lech (Warta), Trąbka (Budowlani) — Grausz (Włókniarz Kalisz); średnia: Ponant (Poznań) — Koralewski (Zjedn. Wrz.); półciężka: Fietz (Warta) — Krzyżaniak (Poznań), Głowacki (Poznań) — Maka (AZS); ciężka: Albrecht (Poznań) — Stachecki (Budowlani). (Of)

ZE ŚWIATA

Reprezentacja hokejowa Szwecji, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Moskwie, rozegrała w Sztokholmie mecz z reprezentacją USA. Wygrali Szwedzi 6:2.

W międzynarodowym meczu w hokeju na lodzie druga reprezentacja ZSRR pokonała w Pałacu Sportu na Łużnikach drużynę NRD 11:6.

Egipski Związek Tenisowy przysłał zaproszenie dla naszych dwóch reprezentantów daviscupowych: Skoneckiego i Licisa, celem wzięcia udziału w turniejach w Aleksandrii i Kairze w dniach od 15 do 30 marca br.

Krótko

Spotkanie tenisowe Warszawa—Berlin odbędzie się prawdopodobnie w stolicy w dniach między 5—10 marca w hali warszawskiej Gwardii. W obu drużynach wystąpią nieoficjalnie reprezentacje krajowe, które walczyć będą w rozgrywkach o Puchar Davisa.

W Nowej Hucie odbędzie się mistrzostwa Polski w zapasach w stylu wolnym w dniu 28 kwietnia, a w dniach 29—31 marca w stylu klasycznym w Szczecinie.

Rewanżowe spotkanie bokserskie reprezentacji juniorów Austrii i Polski rozegrane zostanie w dniu 14 kwietnia br. w Wiedniu.

Do regat motorowodniaków o Puchar Expressu, które odbędą się w dniach 18—19 maja br. w Poznaniu, przypuszczalnie na Malcie, zgłosiło się już pięciu zawodników NRD.

W dniach od 22—24 marca br. odbędą się w Krakowie finałowe mistrzostwa Polski juniorów. W każdej wadze startować będzie po 4 zawodników.

Czy Poznań zobaczy pięściarzy Finlandii?

Międzynarodowe bokserskie spotkanie z Finlandią odbędzie się w Polsce dnia 14 kwietnia br. Nie jest wykluczone, że organizację tego spotkania PZB powierzy Poznaniowi. Aspiracje przeprowadzenia tego meczu wyraża również Wrocław.

Ostateczna decyzja, komu przynależą przeprowadzenie zawodów, zapadnie niebawem. (V)

Kolejne dni?

SOBOTA
Godz. 17.30 — Dalszy ciąg okręgowych mistrzostw bokserskich seniorów. Hala MTP nr 9.
— AZS II Poznań — Lech II. Mecz o mistrz. klasy A koszykarek. Hala przy ul. Matejki.
Godz. 19.00 — LKS (Łódź) — Lech. Towarzyskie spotkanie koszykarek. Hala przy ul. Matejki.

„Zielony Semafor” informuje...

Artyści Operetki Poznańskiej — p. Irena Szule-Kruk i p. Andrzej Wiza, którzy mieli wystąpić 22 bm. na koncercie arii operetkowych — organizowanym przez „Zielony Semafor”, zmuszeni byli z powodu nagłych i nieprzewidzianych trudności obsadowych, wystąpić tego wieczoru w Operetce Poznańskiej. „Zielony Semafor” przeprasza licznie przybyłych gości i członków Klubu za doznany zawód. Następnym termin koncertu podany zostanie do wiadomości.

Kredyty! Kredyty!

Zamiarów jest wiele i każdy z nich różni się od poprzedniego. Większość osób zamierza jednak starać się o kredyty na uruchomienie różnego rodzaju warsztatów, punktów usługowych, sklepów, kawiarni i restauracji.

W każdym razie do Oddziału III Narodowego Banku Polskiego przy ul. Armii Czerwonej w Poznaniu, który zajmuje się udzielaniem kredytów dla osób zwalnianych z administracji, zgłosiło się już wiele osób. Zasięgnęły one pewnych informacji na temat procedury otrzymania kredytów i pobrały ogółem 250 wniosków. Tych, którzy interesują się uzyskaniem kredytów, informujemy, że procedura jest bardzo prosta. Wystarczy bowiem tylko wypełnić odpowiedni formularz i dołączyć do niego zaświadczenie z miejsca pracy o zwolnieniu w ramach redukcji etatów, pismo rady zakładowej popierające starania o pożyczkę i ewentualnie koncesję, jeżeli wymaga tego działalność, którą zamierza się rozpocząć i oto już po upływie kilku dni bank wyda decyzję.

Przyznany kredyt musi być spłacony w ciągu trzech lat, w ratach miesięcznych lub kwartalnych, z tym, że pierwsze wpłaty winny nastąpić po upływie roku. Kredyt zabezpieczony jest weksłem gwarancyjnym, podpisanym przez dwie osoby materialnie odpowiedzialne. (L)

Radio

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
15.10 — aud. reklamowa: 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — koncert malej ork. śląskiej PR; 16.45 — reportaż; 17 — kącik speakerów; 17.25 — piękne głosy i piękne melodie; 18.55 — muzyka i aktualność; 19 — nowości muz. rozrywkowej; 19.30 — 20 nowego zagranicą; 19.45 — muzyka; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — muz. taneczna; 21.20 — „Pomyłka”; stuch. 22 — koncert wieczorny; 23 — muzyka taneczna; 24—3 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Państw. Szpital Kliniczny im. Święćckiego (chirurgia i internia), al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17 Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrołęka 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. Lampego 2 i Główna 53. Poradnia Przeciwdziałania alkoholowi (al. Marcinkowskiej 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.